

Inga Leśniewska*

WOKÓŁ STRUKTURY MITU MICHAŁA DRZYMAŁY

Mit jest zjawiskiem. Celowo używam takiego określenia, gdyż mitu nie można rozpatrywać tylko jako oderwanego od rzeczywistości i stworzonego „sztucznie” przez naukę pojęcia. Mit żyje swoim własnym życiem, zmienia się, rozwija, czerpie inspirację z rzeczywistości, w której funkcjonuje i z drugiej strony stwarza ową rzeczywistość. Trudno go ujarzmić, trudno też jednoznacznie zdefiniować.

Nie może być utożsamiany ani z prawdą, ani z kłamstwem. Mieści się poza tymi kategoriami. Fałsz, jak podkreśla Barbara Szacka, jest jego cechą wtórną, gdyż o jego wiarygodności decyduje nie racjonalne wytłumaczenie (racjonalizm zabija mit), lecz prawda uczuć¹. Tak więc mieści się on w sferze irracjonalnej, wykluczającej logikę dyskursywną, przez co wypełnia ten obszar ludzkiej świadomości, który opiera się rozumowi. B. Szacka zwraca również uwagę na jaskrawość i skrajność występujących w nim wartości, czyli dobra i zła, najbardziej oczywistych archetypów². Przedstawione są one przy tym zawsze obrazowo i emocjonalnie, często za pomocą symboli, co sprawia, że ich przesłanie jest czytelne właściwie wyłącznie dla kogoś, kto w nie wierzy³.

Silne wartościowanie, które jest zarówno oczywiste, jak i zakamuflowane nasuwa porównanie mitu do czarno-białego zdjęcia, na którym widać zazwyczaj ostro zarysowane kontrasty i kontury, a także wyodrębniony

* Uniwersytet Wrocławski.

¹ B. Szacka, *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, red. E. Mokrzycki, M. Oficerska, J. Szacki, Warszawa 1985, s. 489; podobną definicję operuje Marian Golka – „Mit to forma świadomości cechująca się subiektywnym poczuciem prawdziwości przy niemożności obiektywnego zweryfikowania zarówno stopnia tej prawdziwości jak i fałszywości”, *„Kultura Współczesna”* 1996, nr 1–2, s. 41.

² B. Szacka, *op. cit.*, s. 483.

³ M. Golka, *op. cit.*, s. 41; T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 10.

przez twórcę punkt centralny, najbardziej przyciągający wzrok, przez co widniejący na nim obraz jest wyraźny. Takie zdjęcie silnie uderza w odbiorcę, nie rozprasza grą kolorów, działa bardziej bezpośrednio, często bezrefleksyjnie na zmysły, jego idea wydaje się być oczywista. Bo przecież mit angażuje przede wszystkim emocje, uczucia, znajduje dla siebie miejsce w podświadomości. Jego odbiorca nie zastanawia się nad występującymi w nim prawidłowościami, nie rozstrzyga ich zasadności. Mit, jego treść, dalej proponowane przezeń wartości są przekazane w taki sposób, że wydają się wynikać z wnętrza człowieka i odpowiadać na jego aktualne problemy i wątpliwości. Tak więc mit jest „prawdą absolutną”, a przez to przyjmowany jest bezkrytycznie. Przyczyną tego jest fakt, iż ważnym jego komponentem jest silny pierwiastek sakralny, który niekiedy utożsamiany jest z religią, istotne tutaj jest nie samo odczytywanie mitu, lecz skala jego oddziaływania. Na ten aspekt zwraca uwagę wielu naukowców⁴. Jednak najszerzej opracował go i rozwinął Mircea Eliade⁵. W tym kontekście zwraca się uwagę na nadanie mitowi rangi prawdy absolutnej jako przeciwwagi dla relatywizmu. „Mit jest wtargnięciem *sacrum* w obręb świata”, jest nieodłączną częścią rzeczywistości, przez co jego doświadczenie jest bardziej naturalne i ściśle powiązane z naturą człowieka. Poza tym, jak zauważa Rollo May, wpływa on z duchowej potrzeby identyfikacji wewnętrznego „ja” w relacji ze światem zewnętrznym⁶. Identyfikacja ta pozwala mitowi nadawać ład, ustalać zasady funkcjonowania nie tylko jednostki, ale i społeczeństwa. Istotne tutaj jest nie, jakie wartości mit chce przekazać, lecz ich masowość, globalny charakter. W tym sensie religia nie jest już jedynym przekaznikiem wartości. W dzisiejszym świecie jej miejsce zajęły media. Choć ta

⁴ Zob. T. Dajczer, *Egzystencjalny charakter mitu*, „Studia Theologica Varsoviensis” 1977, R. 15, nr 1; M. Czerwiński, *Magia, mit, fikcja*, Warszawa 1975; J. Topolski, *Mity i koncepty teoretyczne w narracji historycznej*, [w:] *Jak się pisze i rozumie historię*, Warszawa 1996; S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988.

⁵ Eliade uważa, że mit jest wyrazem prawdy absolutnej, opowiada czy opisuje wydarzenia, które zaistniały w czasie „początków”, za sprawą Istot Nadnaturalnych. Mit zawsze przekazuje prawdę, przez to buduje archetypy, niepodważalne wzorce osobowe i sytuacyjne, które mają znaczący wpływ na „strukturę rzeczywistości i postawę człowieka”. Mit nadaje sens ludzkiej egzystencji, nie podlega weryfikacji. W tym sensie identyfikuje on mit z *sacrum*. Z drugiej strony *sacrum*, wg Eliade, jest zakamuflowane w *profanum* i aby go odkryć, wystarczy odszyfrować jego obecność w dzisiejszym zrelatywizowanym i zlaicyzowanym świecie. Podpowiada przy tym, że należy uznać, że „historyczne formy opozycji *sacrum* – *profanum* mają znaczenie drugorzędne: zniknięcie religii wcale nie oznacza zniknięcia religijności, a przekształcenie się wartości religijnych w wartości świeckie nie ma znaczenia wobec faktu nieustannego doświadczania przez człowieka siebie samego i swojej własnej kondycji”. Rozważania niniejsze pochodzą z następujących pozycji autorstwa M. Eliade, *Aspekty mitu*, Warszawa 1998; *Mity, sny, misteria*, Warszawa 1999; *Próba labiryntu. Rozmowy z Claude-Henri Rocquetem*, Warszawa 1992.

⁶ R. May, *Blaganie o mit*, Warszawa, s. 13.

pierwsza nie zniknęła całkowicie z naszego życia, jednak to właśnie media przejęły rolę czynnika angażującego społeczeństwa na wszystkich szczeblach i kulturowych i emocjonalnych. W tej sytuacji mity mające właściwości oddziaływania na zmysły stały się skutecznym i przydatnym narzędziem dla nowych ideologii, stały się tym samym elementem propagandy, przekazywanej i upowszechnianej właśnie poprzez media.

Zasada ta stanie się bardziej czytelna, gdy porównamy mit archaiczny i współczesny. Mit archaiczny jest niepodważalny, jest „symbolicznym zobrazowaniem idealnych typów sytuacji”⁷, jest przekąźnikiem określonych systemów wartości, które musiały być przestrzegane, ponieważ jest ściśle związany z naturą, z wnętrzem człowieka. Przedstawia w przeciwieństwie do dzisiejszych mitów tylko i wyłącznie sytuacje egzystencjalne, które są powtarzalne, opierają się na wzorach, na archetypach, co powoduje, że przedstawiane fakty są odbierane jako jednoznaczne i oczywiste⁸. Tym samym mit archaiczny zwraca się ku przeszłości, nadając jej rangę czasu wzorcowego, idealnego.

Z kolei mit współczesny modeluje rzeczywistość, w której funkcjonuje, idealizuje ją, podając tendencyjnie wybrane informacje, w ten sposób zwraca się ku przyszłości, kształtuje idee, narzuca program działania⁹. Opisywany świat przedstawia w sposób uproszczony i obrazowy i dopiero niekwestionowana wiara odbiorcy nadaje temu opisowi miano rzeczywistości¹⁰.

W definicji tej mieści się mit Michała Drzymały. Powstał on w momencie konkretnego zagrożenia, jakim było wynarodowienie ludności polskiej polityką germanizacyjną. Nie narodził się w sposób *quasi-naturalny*, czyli dzięki stopniowej ewolucji określonych wartości, w tym wypadku narodowych, lecz został wykreowany odgórnie. Tym samym stał się dla jego twórców, narzędziem mającym wywołać ściśle określone reakcje u odbiorcy, które miałyby swoją kontynuację w przyszłości.

Podstawowym elementem mitu jest symbol. Tadeusz Dajczer podkreśla, że symbol wyzwala intuicję¹¹. Czyli innymi słowy, dostarcza odbiorcy analogicznych znaczeń pomagających mu uchwycić rzeczywistość. Symbol, przez Rolanda Barthesa określany jako pojęcie, uruchamia też mowę mitu, jest jego znakiem obrazowym¹². W tym przypadku symbolem jest wóz.

⁷ M. Czerwiński, *op. cit.*, s. 134.

⁸ *Ibidem*, s. 108.

⁹ Por. W. Wrzesiński, *Polska mitologia polityczna XIX i XX wieku*, [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 14; M. Czerwiński, *op. cit.*, s. 134; F. Ziejka, *W kręgu mitów polskich*, Kraków 1977, s. 8.

¹⁰ Por. P. Pawełczyk, *Mit jako zjawisko społeczne*, [w:] *W kręgu mitów i stereotypów*, red. K. Borowczyk, P. Pawełczyk, Poznań-Toruń 1993, s. 8; T. Biernat, *op. cit.*, s. 152.

¹¹ T. Dajczer, *op. cit.*, s. 113.

¹² R. Barthes, *Mit i znak*, Warszawa 1970, s. 30 i n.

Można powiedzieć, że wóz jest ściśle i nierozzerwalnie związany z osobą naszego bohatera i odwrotnie Drzymała jest utożsamiany właśnie z wozem. Właściwie faktem jest, że nie ma wozu bez Drzymały i odwrotnie Drzymała bez wozu. Istnieje tutaj więc całkowita symbioza, będąca równocześnie hasłem wywoławczym znajdującym się nie tylko w literaturze przedmiotu, ale przede wszystkim czytelna dla potencjonalnego odbiorcy¹³. „Wóz Drzymały” kojarzony jest głównie z walką chłopów z germanizacją, z oporem wobec niesprawiedliwej polityki rządu pruskiego, z pomysłowością polskiego ludu, w niektórych tekstach znalazłam też sformułowanie, że „wóz Drzymały” stał się świadectwem „kultury” pruskiej¹⁴. Dodatkowym wzmocnieniem tego symbolu stało się dodanie w początkowej fazie kreacji mitu pierwiastków sakralnych. Wóz Drzymały porównywano do Arki Noego¹⁵, która w symbolice chrześcijańskiej jest znakiem ratunku i ocalenia¹⁶. Ta metafora nadawała mu miano ostoi polskości, azylu dającego schronienie zagrożonym wartościom narodowym. Najbardziej jednak dosłownym zabiegiem sakralizującym mit było porównanie parceli Drzymały i wozu do sanktuarium¹⁷.

Symbolem jest również sam Michał Drzymała, któremu nadaje się miano bohatera narodowego. Mamy więc typowy przykład gloryfikacji pojedynczego bohatera, na podstawie której dalej buduje się uniwersalny przekaz, którego zadaniem ma być mobilizacja i integracja społeczeństwa w związku ze ściśle określonym zapotrzebowaniem politycznym¹⁸. Z drugiej strony, jak wykazuje Marian Golka, „objawienie konkretnego zjawiska może być informacją o problemie powszechnym”¹⁹.

Sam fakt, że Michał zakupił wóz i w nim zamieszkał, nie stanowi jeszcze mitu. Podobny fortel zastosowało przecież kilku chłopów w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim²⁰. Mit narodził się później, w momencie, gdy

¹³ Wóz Drzymały – symbol walki chłopów polskich z Poznańskiego z polityką germanizacyjną rządu pruskiego na początku XX w. „Wówczas Drzymała zamieszkał w wozie cyrkowym, który przesuwał z miejsca na miejsce w obrębie posiadanej ziemi, dopóki policja w końcu nie usunęła wozu z parceli, traktując jego ustawienie jako próbę obejścia ustawy. Sprawa nabrała rozgłosu w Europie”. W. Kopalinski, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 1308.

¹⁴ „Głos Śląski”, 14 XI 1907, nr 263.

¹⁵ „Dziennik Poznański”, 18 IX 1907, nr 214.

¹⁶ M. Lurher, *Słownik obrazów i symboli religijnych*, Poznań 1989, s. 18.

¹⁷ „Dziennik Poznański”, 5 X 1907, nr 229.

¹⁸ „Może on wyrastać z przekształcenia wiedzy cząstkowej, legendy związanej z wąską, ściśle określoną grupą faktów, stopniowo przekształcając się w oceny dotyczące znacznie szerszych zbiorowości”. M. Czerwiński, *op. cit.*, s. 160 i n.

¹⁹ M. Golka, *op. cit.*, s. 44.

²⁰ Wozy cygańskie jako pomieszczenia mieszkalne zaadoptowali m. in. również: Paweł Gackowski z Błędzima, August Pawelczyk z Sierakowic oraz Jan Pelpiński z Wieprznicy. Zob. T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy*, Warszawa 1959, s. 105; K. Wajda, *Działanie pruskiej ustawy o osadach z 1904 roku na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce w latach 1904–1914*, „Zapiski Historyczne” 1964, t. XXIX, z. 3.

została mu przydzielona idea. Jest to szczególnie istotne gdyż idea w przypadku, gdy mówimy o micie określa zakres koniecznych przeobrażeń rzeczywistości, czy inaczej „stymuluje subiektywizowanie postrzegania rzeczywistości zgodnie z przyjętym zespołem wartości, który pragnie upowszechnić”²¹. Poza tym, jak podkreśla Wojciech Wrzesiński, rzeczywistość zmitologizowana, czyli tym samym rzeczywistość sterowana przy pomocy ideologii, jest bardziej zrozumiała i logiczna dla jej uczestników²². W tym wypadku podkreślono istniejący wówczas problem oporu wobec germanizacji oraz potrzebę wzmocnienia ciągle jeszcze chwiejnej i słabej świadomości narodowej wśród chłopów i uświadomienie im znaczenia walki z zaborcą w obronie wartości narodowych. Stąd też wydaje się powstał pomysł stworzenia etosu chłopca-bohatera, który nie zważając na prawne czy polityczne przeszkody, staje w obronie ziemi, rozumianej nie tyle jako prywatna własność, lecz identyfikowanej z ojczyzną. Co jednak zdecydowało o tym, że to właśnie Michał Drzymała przeszedł do historii?

W roku 1905 rodzina Drzymałów nabyła od Richarda Neldnera niewielki kawałek ziemi wraz ze stojącą na nim stodołą, która przez pewien czas służyła jako pomieszczenie mieszkalne. Michał zajmował się głównie furmanieniem, rozwodził piasek i cegły, a żona prowadziła dom. Ponieważ na podstawie uchwalonej 10 sierpnia 1904 r. przez rząd pruski ustawy o osadnictwie²³ Drzymała nie otrzymał zgody na wybudowanie domu, za namową Neldnera zakupił stary wóz cygański, nota bene dzięki pożyczce, którą uzyskał od Niemca²⁴. Sytuacja można by powiedzieć zwyczajna, bo i taką w gruncie rzeczy była i być może taką by pozostała, gdyby nie ingerencja i zaangażowanie hrabiego Czarneckiego. To on, sprowadzając do gospodarstwa Drzymałów kilku zagranicznych i polskich dziennikarzy, podłożył przysłowiowy zapalnik pod wrzawę, jaka wybuchła.

Michał był postacią barwną, pewną swoich racji, posiadał niezwykłą fantazję, którą nieraz potwierdzał zachowaniem, spełniał więc wszelkie warunki, jakimi charakteryzować się powinna, według dzisiejszej terminologii, osoba medialna. Dodatkowo jeszcze był postacią rzeczywistą, z którą

²¹ P. Pawełczyk, *Charakterystyka mitu politycznego*, [w:] *W kręgu mitów...*, s. 14.

²² W. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 13.

²³ Na temat samej ustawy zob. W. Jakóbczyk, *Ustawa o osadnictwie z 1904 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Historia”, z. 7; *Pruska Ustawa Osadnicza 1886–1914*, Poznań 1976; K. Wajda, *op. cit.*

²⁴ W źródłach widnieją dwa różne nazwiska osoby, która pożyczyła Drzymale pieniądze na zakup wozu – Kindermann i Schmalke. Zob. „Gazeta Grudziądzka”, 20 VII 1907, nr 100; „Kurier Poznański”, 29 IV 1937, nr 193; *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 424–425.

można było łatwo się identyfikować. Nie był doskonałym a tym samym niedostępnym wzorcem, który nie miał żadnych słabości, lecz zwykłym człowiekiem, który musiał ciężko pracować, by zapewnić jako taki byt swojej rodzinie. Najważniejszymi atutami tak wypromowanego bohatera miał być spryt, upór, pomysłowość oraz przywiązanie w równym stopniu do narodowych tradycji i ojczystej ziemi. By uzyskać taki wyidealizowany efekt, skutecznie skrywano informacje o jego alkoholowej słabości, a nade wszystko o pomocy, jaką mu okazał Niemiec – Neldner. Zastosowano więc typowy dla wielu mitów zabieg zniekształcenia rzeczywistości. Nie zmieniono faktów, tylko sprytnie je zakamuflowano, podając tendencyjnie wybrane informacje. Zabieg ten był możliwy dzięki temu, że jak twierdzi Barthes, mit ma charakter imperatywny, przez co ma prawo zachowywać i podawać tylko wybrane formy²⁵. Pełny obraz stałby się tylko schematycznym przekazem wykluczającym mit. Tym bardziej, że istotą mitu jest nieustanna gra na analogii sensu i formy, przy czym to, że pojęcie zniekształca sens, nie oznacza, że ulega on degradacji, sens jest nadal milcząco obecny. Ta cecha nie tylko zwiększyła prawdopodobieństwo zaadoptowania się mitu Drzymały w świadomości społecznej, ale i realne szanse na jego przetrwanie. Zatem czy o tym, aby reprezentował przeważającą część mieszkańców tego rejonu, czyli chłopów, zdecydował przypadek, czy po prostu był odpowiednim człowiekiem, który we właściwym czasie znalazł się na właściwym miejscu?

Mit poza symbolem posługuje się również treścią, która może przejawiać się w rozmaity sposób a więc poprzez gesty, przedmioty, elementy stroju, ale najważniejszym środkiem przekazu pozostanie zawsze słowo. Według Ricoeur „mit jest symbolem rozwiniętym w opowieść”²⁶. Jeśli symbol jest jego podstawą znaczeniową treść pozwala na odczytanie jego kolejnych aspektów. Tutaj znów odwołam się do Barthesa, według którego mit jest słowem²⁷.

To język inscenizacji, opowieść pełna dramatów i metafor, której celem nie jest przedstawienie konkretnych faktów, lecz ich ilustracja, ponieważ mit nie opiera się na wiedzy, choć z niej bezsprzecznie korzysta, lecz na wierze. Warto jeszcze dodać za S. Filipowiczem, że słowo języka mitycznego nie tylko nie opisuje świata, lecz wręcz go tworzy²⁸. Taka właśnie, z jednej strony rozmyta, z drugiej, dla zaangażowanego emocjonalnie odbiorcy jednoznaczna fabuła zyskuje wymiar prawzoru, dzięki czemu może kształtować jego poglądy i postawę.

²⁵ R. Barthes, *Mit...*, s. 25 i n.

²⁶ Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”*, Kraków 2000, s. 109.

²⁷ R. Barthes, *Mit...*, s. 25.

²⁸ S. Filipowicz, *op. cit.*, s. 79.

Ze względu na beczasowość mitu²⁹ trudno precyzyjnie określić moment jego narodzin a tym bardziej zaniknięcia. Datą, którą przyjęto tu umownie za początek formowania „mitu Drzymały”, jest rok 1907. Wtedy to w prasie zaczęły ukazywać się pierwsze wzmianki o Drzymale, wtedy też miała miejsce prawdziwa ich eskalacja. Zainteresowanie jego osobą w tym okresie było tak duże, że bez wahania można je porównać, używając współczesnej terminologii, do dynamicznej kampanii reklamowej. Tego roku zdjęcia wozu oraz opisy sytuacji, w jakiej się znalazł, pojawiły się na łamach niemalże wszystkich czasopism, ukazujących się na terenie prowincji poznańskiej, a nawet za granicą. Michał stał się bohaterem przedstawień teatralnych, krzyżówek, konkursów poetyckich, jego podobizna widniała na pocztówkach, nawet można było zażyć tabaki sygnowanej jego nazwiskiem (tzw. Drzymałówki).

Przyjrzyjmy się bliżej kilku przykładom. 8 września w gazecie „Lech” ukazuje się wiersz zatytułowany *Wóz Drzymały*

„[...] Gdy zaciekłość wroga wzrasta,
Krwawe brzmią już śmiechy:
Toć synowi ziemi Piasta
Brak nad głową strzechy! [...]
 Być na własnym ziemi szmacie
 Bezdomnym helotą,
 Nie móc schronić głowy w chacie
 Przed zimnem i słońcą!
[...] Przeszał śmiać się triumfalnie
Hakatysta wraży –
Chłop uśmiecha się jowialnie –
Stoi wóz – na straży!”³⁰

Wóz i Drzymała zostali tu ukazani jako symbole wolności, ich znaczenie zostaje dodatkowo wzmocnione poprzez wyjaskrawienie kontrastu – heroicznego bohatera, bezdomnego heloty, który nie ma prawa do wolności na własnej ziemi, chłopca – syna króla Piasta oraz zacieklego wroga – hakatysty. Zastosowany kontrast doprowadza tu do uaktywnienia funkcji integracyjnej

²⁹ W mitycznym nie ma czasu „pomiędzy”, jest to widoczne szczególnie, gdy porównamy czas mityczny do czasu historycznego. Otóż czas historyczny jest czasem linearnym, stałym. Przedstawiając określone fakty zawsze umieszcza je w zamkniętym kręgu przyczynowo-skutkowym. B. Szacka podkreśla dodatkowo, że cechą czasu mitycznego jest odwracalność. Zob. B. Szacka, *op. cit.*, s. 493. Mity też mogą być umiejscowione w konkretnym czasie i miejscu, jednak wymykają się one ścisłemu podporządkowaniu chronologii. Dzieje się tak dlatego, że mity przywołujemy przez skojarzenia i dlatego w świadomości odbiorcy mogą one tak samo nagle zaistnieć jak i zgasnąć.

³⁰ „Lech”, 8 IX 1907, nr 205.

mitu, umożliwiając, czy może nawet narzucając, odbiorcy wybór nadrzędnych wartości, którymi w tym wypadku są: obrona wolności i przeciwstawienie się jasno określönemu wrogowi.

Podobny zabieg zastosowano w innym wierszu³¹.

„Istnieją w świecie rozmaite wozy:
 Kryte, niekryte, bryczki i powozy,
 Lecz jeden nabył dziś największej chwały
 To wóz Drzymały! [...]

 I traf nadarzył im chłop polskiego,
 który pod grozą kodeksu karnego
 Nie mógł na ziemi swej wozu budować –
 By się w nim schować.

 Kupił – zamieszkał – a że było w lecie,
 Przeto o zimno troska go nie gnecie.
 Nieraz prąd wiatru ciśnie się przez szpary –
 że wóz był stary [...]

 Według „porządku” hakatystycznego
 Nie wolno tworzyć ogniska nowego,
 Wolno urządzić każdemu Niemcowi –
 Nie Polakowi. [...]

 Z tego praktyczna snuje się nauka:
 Kto ma parcelę, a mieszkania szuka,
 Niechaj „porządki” hakaty wygłupi.
 Wóz sobie kupi!”

Tutaj z kolei kontrast uwidacznia się pod postacią dwóch spersonifikowanych narodów, jak Polska i Niemcy, reprezentujących skrajne wartości. Odbiorca otrzymuje obszerny opis, który przede wszystkim uwzględnia trudy, jakie musiał pokonać Drzymała, chcąc wytrwać na swej ziemi. Przy okazji podkreślony zostaje aspekt przywiązania do ziemi. Ziemia jest ciepła, przyjazna, stąd wniosek, że należy o nią dbać, a jeśli wymaga tego sytuacja, należy o nią walczyć. Wskazuje się też na fakt popularności „wozu Drzymały”, i tu mamy kolejny aspekt mitu – popularyzacja, masowość ma wyzwać u odbiorcy odczucie oczywistości przedstawianych treści. Tekst ten został dodatkowo wzmocniony poprzez zaznaczone na końcu przesłanie, tym samym jasno określa się idee, w stronę których odbiorca powinien się zwrócić.

Specyfika mitycznego języka przejawia się również i w innych tekstach. 15 września tygodnik „Praca” poświęca Drzymale praktycznie cały numer. Na pierwszej stronie w artykule pt. *To kultura pruska* czytamy – „Oto chłop polski, któremu nad głową swoją i rodziny swojej nie pozwolono

³¹ „Praca”, 29 IX 1907, nr 39.

wznieść trwałego dachu, któryby go stale chronił od deszczu i wiatru, któryby ogrzewał go w zimie i w czasie mrozów, zmuszony został do wymyślenia mniej wygodnego sposobu zaradzenia kaprysom przyrody. Nie pozwolono mu wbudować w ziemię swoją fundamentów pod dom, kupił sobie wóz obszerny, *cygański dom*, który w razie zakazu władz może przewozić z jednego kąta pola swojego w drugi. [...] A przecież pomimowolnie każdy, kto o tym wozie posłyszycy zapyta się: Kto to Drzymała? Odpowiedź brzmieć będzie: to chłop polski, to Polak! – A dlaczego mieszka w wozie, a nie w domu jak każdy porządny i kulturalny człowiek w dwudziestym wieku? – Odpowiedź: o, on by już i mieszkał, ale mu nie wolno! – Czemu nie wolno? I na to pytanie nastąpi opowieść o losach, o doli i niedoli narodu polskiego, a szczególnie o tej części, do której i Drzymała należy³².

Artykuł ten napisany jest patetycznym, wzniosłym tonem. Wyraźnie pokazuje, jakie elementy budują mit. Ujawnia specyficzne zabarwienie tekstu, którym mit operuje. Widoczne jest więc tutaj stopniowe narastanie emocji i retoryczności, tym bardziej gdy uwzględnimy fakt, że przekazywana treść jest nie tylko konsekwentna w swym wywodzie, ale i jednoznaczna. Najpierw odbiorca wprowadzony zostaje w tło historyczne, później czyta o jednej konkretnej sytuacji, w tym wypadku sytuacji materialnej bohatera, który w ostateczności zostaje wyniesiony do roli przedstawiciela całego narodu, a więc znów widzimy powrót do sytuacji zbiorowej. Zabieg taki jest często stosowany dla budowania nastroju identyfikacji. Odbiorca dzięki temu, że przekazuje mu się i wyjaśnia skrupulatnie fakty, odnosi wrażenie, że są one autentyczne, nie zastanawia się nad ich zasadnością tylko przyjmuje je jako oczywiste. Tym samym jest bardziej podatny na manipulację, znajduje dla siebie miejsce w świecie stworzonym przez daną ideę, utożsamia się z nią.

W innym artykule zamieszczonym w tym samym numerze przeciwstawia się Drzymałę kilku szlachcicom, wymienionym z imienia i nazwiska, którzy sprzedali ziemię Komisji Kolonizacyjnej. „I ów prosty chłop polski, okazuje się prawdziwym synem narodu, kochającym swą ziemię – a oni wykształceni, dobrze wychowani, okazują się kainami, wyrodkami, ściągającymi na siebie hańbę niezatartą, rzucającą cień na dobre imię całego naszego społeczeństwa”³³. Wniosek jest jasny – on polski, prosty, niewykształcony chłop ma znacznie większe poczucie narodowego obowiązku niż szlachcic. Tym porównaniem zaznacza się wyraźny kontrast pomiędzy chłopami-patriotami a sprzedawczykami, których, jak sugeruje autor artykułu, jest najwięcej właśnie wśród szlachty. Równocześnie tenże autor zwraca uwagę na silne poczucie narodowego obowiązku wśród chłopów, ukazując tym samym

³² „Praca”, 15 IX 1907, nr 37.

³³ *Ibidem*.

dychotomiczny obraz mitu, w którym z jednej strony widzimy wzrastającą świadomość narodową wśród chłopów, z drugiej pozbawioną jej szlachtę. Sugestia ta staje się silniejsza, gdy podkreślimy jeszcze raz obecność obu artykułów w jednym numerze.

W pewnym momencie widoczne jest już tylko podtrzymywanie mitu. Pojawiają się jeszcze artykuły, dotyczące reakcji społecznej na postawę Drzymały³⁴. Minęła już jednak fala zainteresowania, jaka jeszcze niedawno go otaczała. Artykuły o nim zostały zastąpione przez informacje na temat planów uchwalenia przez rząd pruski ustawy wyłączeniowej. Działa więc tutaj typowy mechanizm polityczny, sprawy mniej ważne zostają bądź odsunięte całkowicie w cień, bądź chwilowo tylko uśpione.

W następnym miesiącu znajdujemy już tylko krótką recenzję na temat przedstawienia teatralnego *Wóz Drzymały* autorstwa Józefa Rączkowskiego, gdzie czytamy: Wybór tematu wydaje się trafnym. Chwila jest odpowiednią, ażeby, gdy rząd pruski zdecydował się na prowadzenie walki z podstawami naszego narodowego bytu jedyną bronią, jaka w naszych czasach jeszcze pozostaje – wskazać, gdzie leży źródło naszej odporności i mocy i czego potrzeba, ażeby właściwym łożyskiem na cały spłynęło naród³⁵. Treść ta nabiera dodatkowego znaczenia, gdy nałożymy ją na istniejące wówczas realia polityczne, jakimi są dochodzące z Niemiec wiadomości o projektowanej przez sejm pruski ustawie wyłączeniowej.

Wszelkie wiadomości zanikają aż do kwietnia 1908 r. Właśnie wtedy zostaje oddany Michałowi nowy wóz ufundowany przez społeczeństwo. Prasa nie tylko rozwodzi się szczegółowo nad wyglądem wozu, ale też podkreśla niezwykłą ofiarność społeczeństwa polskiego³⁶. Możemy uznać, że mit ten zaadoptował się w świadomości społecznej. W tym samym roku ukazują się jeszcze pojedyncze artykuły, dotyczące stosowanych wobec niego nakazów usunięcia z wozu piecyka oraz opuszczenia wozu. W następnym roku 1909 pojawiają się już ostatnie artykuły dotyczące sprawy Drzymały, przedstawiające motywacje prawne Najwyższego Sądu Administracyjnego w Berlinie związane z nakazem usunięcia wozu z parceli³⁷.

Właściwie wraz z jego usunięciem, czyli możemy powiedzieć też, że w momencie zniknięcia symbolu, mit zamarł. Mit Drzymały powstał w momencie konkretnego zagrożenia. Istniał wróg, przeciw któremu należało się zjednoczyć, istniało zadanie, czyli integracja społeczeństwa polskiego w imię wspólnych ideałów. Wprawdzie w tym czasie, kiedy usunięto wóz, zagrożenie

³⁴ Pojawiła się propozycja założenia Towarzystwa Drzymałów, skupiająca wszystkich Polaków, którzy wykpiłi rząd pruski, zamieszkując w wozie, „Gazeta Gdańska”, 17 X 1907, nr 124.

³⁵ „Kurier Poznański”, 22 XII 1907, nr 294.

³⁶ „Dziennik Poznański”, 16 IV 1908, nr 89; „Kurier Poznański”, 11 IV 1908, nr 85.

³⁷ „Kurier Poznański”, 3 VII 1909, nr 148; „Praca”, 11 VII 1909, nr 28.

przeciw któremu rozpropagowano „mit Drzymały”, wciąż było aktualne, lecz czy to z powodu poczucia porażki, jaką była w tym momencie przegrana „sprawy Drzymały” w sądzie pruskim, czy też ze świadomości, że ta metoda jednak się nie sprawdziła, zaniechano propagowania jego postawy.

Przedstawiłam tylko jeden nośnik mitu „wozu Drzymały”. Poza artykułami prasowymi pojawiły się nieliczne utwory literackie i film przedstawiające jego historię. Jeszcze w listopadzie 1908 r. ukazało się pierwsze wydanie książkowe wspomnianej już sztuki teatralnej Józefa Rączkowskiego *Wóz Drzymały*. Przyjrzyjmy się jednak wydaniu drugiemu z 1910 r.³⁸ Ta wersja została przez autora wzbogacona o *Prolog*, odegrany podczas obchodów 500-lecia bitwy grunwaldzkiej w Krakowie. Głównymi i zarazem jedynymi postaciami w nim występującymi są Rycerz-wid i Chłop. Rycerz, bohater „Grunwaldzki” przynosi Chłopu misję odrodzenia Polski niepodległej i pasuje go na RYCERZA PRZYSZŁOŚCI, ARCHANIOŁA POLSKI [podkr. oryginału].

„Bądź jak opoka, jako mur ze stali,
o który wszelka przemoc się rozbije, i w puch się jako,
pod Grunwaldem rozwali.
W was dzisiaj Polska, w was dziś przyszłość żyje!
Pasując na rycerza! Miecz kładąc na ramię!
W straż ci oddaję narodowego ducha! [...]
Chłop z dumą przyjmuje powierzone mu zadanie:
[...] Myśmy już przeszli rycerski chrzest:
Kościuszkę nas do boju wiódł!
Chłop był i będzie tem, że jest!!!
I weźmie na się walki trud,
i stanie kiedyś wielki w czynów świetle,
jaki się przed nim z pomroczy wylania i pójdzie w świat!”

Przyjrzyjmy się bliżej symbolice tego tekstu. Przede wszystkim Chłop otrzymuje misję odbudowy Polski przez to, że nadaje mu się miano Archanioła Polski, będącego znakiem początku wojny o Polskę, wojny zwycięskiej, ostatecznej. Dzięki temu zabiegowi podkreśla się aspekt integryjno-mobilizacyjny. Odbiorca otrzymuje jasny przekaz, że należy się zjednoczyć, gdyż bliska jest decydująca walka o Polskę. Walka, której dodatkowo przyświeca legenda bitwy grunwaldzkiej, mit wielkości i triumfu³⁹. Nadzieja i wiara w to, że nawet, gdy naród stracił niezależność państwową, to stać go na czyny wielkie. Wiara ta jest pokładana przede wszystkim

³⁸ J. Rączkowski, *Wóz Drzymały. Obraz sceniczny z dziejów 1907 roku. Z prologiem*, Kraków 1910.

³⁹ H. Samsonowicz, *O „historii prawdziwej”*, Gdańsk 1997, s. 105.

w chłopach, zwycięzcach spod Raławic. Na marginesie dodam, że idea ta rozpowszechniła się w Polsce mniej więcej od połowy XIX w.⁴⁰

Akcja prologu płynnie przenosi się w scenerię wiejskiej zagrody, gdzie w stodole mieszka wraz z rodziną Wojciech Niedziela. Dowiadujemy się, że niedawno kupili sobie niewielki kawałek ziemi i teraz starają się o otrzymanie pozwolenia na budowę domu mieszkalnego. Rząd niemiecki nie chce im go jednak przyznać, wręcz namawia ich do zmiany obywatelstwa. Niedziela jest coraz bardziej zniechęcony, tym bardziej że jego syn Waldek znów musiał zostać w szkolnej „kozie” za to, że sprzeciwił się odmawianiu modlitwy po niemiecku. Tutaj z kolei autor wplata wątek strajku szkolnego chłopskich dzieci we Wrześni, przez co akcentuje nowy składnik mitu chłopca – zbawiciela Polski. Ukazuje mu się duch Bartosza Głowackiego i mówi:

[...] Przecie my są naród kmieci
toć my są królewskie dzieci,
i królewską mamy siłę [...]

W czasie, gdy wypowiada te słowa, na ścianie ukazuje się widmo wozu Drzymały otoczone kosynierami z uniesionymi na sztorc kosami.

Wid: Nie chałupa, a twardsza od skały
Niemce se na tym zęby połamały
Niedziela: A cóż to!?
Wid: To wóz Drzymały! [...] Bo to widzisz, chałpa, bracie.
Wóz – chałpa – Arka Noego
co poprzez wszystko przepłynie, co napotka to rozwali,
nie ulęknie się niczego i nie zginie. [...]
Tego wozu strzegą kosynierzy!
Bo ten wóz to arka nowa,
w której się chłopska siła chowa
A siła to już okropna!
I dopokąd starczy chłopca, potąd Polska będzie żyła!
Na te słowa Niedziela odpowiada: No, to jeszcze starczy chłopca!⁴¹

W tej części mamy odwołanie do mitu raławickiego, który jest tu o tyle istotny, że była to pierwsza w historii bitwa, w której wzięli masowy udział chłopci. To zrodziło przeświadczenie w historiografii, że możliwość odzyskania niepodległości jest realna, jeśli zaangażowani w nią będą właśnie chłopci. Stąd silne akcentowanie mitu kosynierów raławickich. Tutaj widać pewną zależność, kosy raławickie – związane ściśle niemal organicznie z mitem

⁴⁰ F. Ziejka, *W kręgu mitów polskich*, Kraków 1977, s. 104.

⁴¹ Z. Korosteński, *Balon Drzymały. Powieść higieniczna*, Lwów 1911.

Raławic, z mitem Bartosza Głowackiego, który jest pierwowzorem symbolu chłopcy patrioty – są podobnie identyfikowane jak wóz z osobą Drzymały.

Ostatnim akcentem dotyczącym już raczej pośrednio Drzymały jest powieść Zygmunta Korosteńskiego pt. *Balon Drzymały*⁴². Główny wątek opowiada o planach budowy statku powietrznego przez kilku młodych szlachciców, zwanych tutaj „żebrakami” z uwagi na to, że ich majątki zostały wywłaszczone przez rząd pruski. Pieniądze, które im zostały po rozrzutnym życiu za granicą postanawiają przeznaczyć na budowę przedsiębiorstwa – fabryki, które mogłyby przynieść korzyści ludności polskiej. Ponieważ rząd pruski nie zgodził się na ów plan, postanawiają obejść prawo i zbudować przedsiębiorstwo w powietrzu, a więc tytułowy „balon Drzymały”, którego powołaniem ma być służba rozwojowi całej ludzkości i sławienie imienia Polski.

W tym utworze widoczna jest dowolność interpretacyjna. Autor wprawdzie wykorzystuje mit „wozu Drzymały”, na pierwszym miejscu stawia jednak nie tyle bohaterstwo co pomysłowość Michała Drzymały. Nadrzędnym przesłaniem jest więc potrzeba pracy organicznej, która więcej jest w stanie uczynić dla ojczyzny niż dotychczasowe pojęcie patriotyzmu i bohaterstwa czyli krwawa, często zakończona śmiercią walka na polach bitewnych. „A Polakom, jeśli chcą być wolni, szczególnie właśnie takiej harmonii potrzeba – harmonijnego współdziałania pracowników bogatych z tymi, co chwilowo ubodzy... a nadto potrzeba dobrej administracyjnej i handlowej opieki, tak samorządnej, jako też społecznej i obywatelskiej”⁴³. Należy podkreślić, że powieść ta wydana została nie na obszarze zaboru pruskiego, gdzie „praca organiczna” i solidarna współpraca ludności były powszechne, lecz na terenie zaboru austriackiego, gdzie najbardziej jaskrawie uwidaczniały się antagonizmy społeczne.

Wspomniałam wcześniej, że mit ten, bądź ujmując bardziej precyzyjnie, jego kreacja, właściwie już w roku 1910 wyczerpał się. Powstał nagle, w odpowiedzi na konkretną sytuację i z nią był ściśle utożsamiany. Brakowało mu dodatkowych elementów, które mogłyby głębiej zakorzenić go w świadomości społecznej i spowodować, że stałby się ponadczasowym archetypem. Motywu „wozu Drzymały” nie podjęła tak przecież prochłopska literatura młodopolska. Drzymały nie ma wśród gości weselnych w utworze Stanisława Wyspiańskiego, tam znajdujemy raczej „barwny korowód”, włościan krakowskich niż prostego i można powiedzieć, że nawet w tym porównaniu banalnego chłopcy poznańskiego. Mit Michała Drzymały miał przede wszystkim zintegrować społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim, wobec konkretnej sytuacji politycznej, miał doprowadzić do czynnego udziału chłopcy w oporze

⁴² J. Rączkowski, *op. cit.*, s. 46 i n.

⁴³ *Ibidem*, s. 100.

przeciw germanizacji. Nie miał charakteru ponad dzielnicowego, a zatem nie mógł zostać przeszczepiony do innych zaborów. Jednym z istotnych motywów oporu na tym terenie była walka o ziemię, w tym rozumieniu wydaje się, że „wóz Drzymały” był najbardziej trafnym wyborem i najlepiej oddawał jej charakter.

Mit Michała Drzymały jest wpisany w tradycję polskiego oporu wobec germanizacji i tylko w odniesieniu do tej konkretnej sytuacji powinien być uznawany. Przełożenie go na inny grunt, nawet jeśli zostanie wcześniej odarty z pierwotnego kształtu, jest zabiegiem bezcelowym, ponieważ umyka gdzieś jego znaczenie i wiarygodna symbolika. Stąd nieudane próby ożywienia go w czasach PRL⁴⁴. Jako symbol oporu w kraju, w którym społeczeństwo miało za zadanie budowę systemu wiecznej szczęśliwości i jedności, nie miało sensu, chyba że weźmiemy pod uwagę propagowany głównie w podręcznikach szkolnych aspekt antyniemieckości. Poza tym jawnym nadużyciem ideologicznym było w tym przypadku użycie znaczenia przywiązania do ziemi w kontekście zaangażowania chłopów w tworzenie PGR. Wszelkie zabiegi, jakie podejmowano, by nadać mu inne znaczenie, były klasyczną mistyfikacją i dlatego nie były w stanie ani oddać pokładanych w nim oczekiwań, ani tym bardziej w takim kształcie zakorzenić się na trwałe w świadomości społecznej.

Aspekt oporu w micie Drzymały został wykorzystany przez opozycję. W roku 1976 Jan Pietrzak napisał utwór pt. *Żeby Polska była Polską*, wywyższający nasze cechy narodowe, czyli: bohaterstwo, poświęcenie dla idei wolności państwowej, waleczność oraz umiłowanie tradycji. Obok takich symboli jak Piast, Krak czy ksiądz Piotr Ściegienny znalazł się również Michał Drzymała.

„Zrzucił uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szable mógł utrzymać,
Ten formował legion, wojsko,
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską”⁴⁵.

Z powodu cenzury piosenka ta stała się znana dopiero w latach osiemdziesiątych, stając się jednym z hymnów „Solidarności”. Fakt ten wbrew pozorom nie zaprzecza tezie o dezaktualizacji mitu Drzymały. Jego nazwisko

⁴⁴ Zob. M. Gryfin, *Potomkowie Drzymały*, Poznań 1963; M. Wańkiewicz, *Tworzywo*, Warszawa 1963.

⁴⁵ J. Pietrzak, *Byle do świtu*, Kraków 1989, s. 40.

wciąż niezaprzeczalnie może być kojarzone z symbolem oporu, a nade wszystko chłopskiego uporu i polskiej pomysłowości. Ten aspekt mitu jest najbardziej uniwersalny a przez to i najbardziej nośny. Tylko czy we współczesnym świecie może on być uaktualniony?

Wspomniano już wcześniej, że mit jest zjawiskiem bezczasowym. Z tego też względu właściwie niemożliwe jest precyzyjne czy choćby zbliżone określenie momentu jego zaniknięcia. R. Barthes stwierdził, że – „do pomyślenia są mity bardzo stare, nie ma mitów wiecznych; jeśli bowiem historia ludzkości przemienia rzeczywistość w słowo, to ona i tylko ona rządzi życiem i śmiercią mitycznego języka. Odległa lub bliska, mitologia może mieć jedynie historyczne uzasadnienie, gdyż mit jest mową wybraną przez historię: nie może wyłonić się z „natury» rzeczy”⁴⁶.

Kolejnym przykładem próby reaktywacji tego mitu było posłużenie się przez Ligę Polskich Rodzin symbolem „wozu Drzymały” w trakcie kampanii przeciwko wejściu Polski do Unii Europejskiej⁴⁷. Zdjęcie wozu znalazło się na plakacie obok dat oznaczających III rozbiór Polski oraz pakt Ribbentrop-Mołotow. Była to jednak próba jednostkowa, nie mająca kontynuacji, nie można więc zbadać skali jej oddziaływania ani tym bardziej uznać za fakt społeczny.

Podkreślę jeszcze raz – mit Michała Drzymały powstał przy oparciu na konkretnej sytuacji politycznej, został sztucznie wykreowany. Jego podstawowym zadaniem jest nobilitacja jednostki. Dlatego też nie należy go rozpatrywać jako ponadczasowy archetyp przekazujący uniwersalne wartości, gdyż jego znaczenie zostało ściśle sprecyzowane i podporządkowane, jest częścią zamkniętej przeszłości i tylko do tej przeszłości może być odnoszony.

Marcin Kula zwrócił uwagę na zjawisko przemijania wraz z upływem czasu pewnych wartości, czyli o ich przewartościowaniu. Jako przykład podaje on między innymi zanik świadomości, jakie znaczenie w procesie historycznym odegrał Michał Drzymała i brak dbałości o utrzymanie jego pamięci⁴⁸.

Potwierdza tę tezę przeprowadzona przeze mnie wśród uczniów wszystkich szczebli szkolnictwa na przełomie lat 2000/2001 ankieta. Z 90 ankietowanych osób (100%) tylko 75% znało nazwisko Michał Drzymała; 32% kojarzyło jego nazwisko z wozem, jednak nie potrafili oni już określić, dlaczego w nim zamieszkał, nie potrafili tym samym umieścić go w epoce historycznej⁴⁹. Poza tym, podczas rozmów z potomkami Michała Drzymały zauważyłam, że wspomnienie o sławnym przodku traktują raczej jako urozmaicenie niż powód do dumy. Są świadomi nazwiska, które noszą, ale ważniejsza jest

⁴⁶ R. Barthes, *Mit...*, s. 26.

⁴⁷ A. Grużewska, *Barwy kampanii*, „Polityka”, 11 V 2002, nr 19.

⁴⁸ Zob. M. Kula, *Zegarek historyka*, Warszawa 2001, s. 140.

⁴⁹ Ankiety znajdują się w zbiorach autora.

dla nich teraźniejszość, codzienne trudy. Podobnie do jego osoby odnoszą się mieszkańcy Rakoniewic i Drzymałowa. Dla nich Michał Drzymała jest tylko ciekawostką turystyczną. Poza ulicą jego imienia, szkołą i pamiątkowym obeliskiem nie ma żadnej izby pamięci czy muzeum, gdzie można by zapoznać się z jego historią a zebrane pamiątki i dokumenty zostały złożone w papierowym pudle i nikt nie wie, gdzie się znajdują. Niedaleko Rakoniewic, przy trasie przejazdowej znajduje się „Zajazd u Michała”, gdzie umieszczono replikę wozu cygańskiego i tablicę pamiątkową i to są jedyne świadectwa jego obecności na tych terenach.

O żywotności i trwałości mitu świadczy społeczna akceptacja a nie odgórna ideologiczna kreacja, tym bardziej że mit nie tylko służy ideom, ale i pomaga je stworzyć. Pomijając więc jednostkowe próby ożywienia mitu Drzymały przez grupy polityczne, należy zaznaczyć, że w czasach współczesnych jedynym nośnikiem w jego wersji pierwotnej były i są podręczniki szkolne, stąd *de facto* taki a nie inny wybór grupy poddanej badaniu. Fakt, iż świadomość, jaką rolę w procesie historycznym odegrał Michał Drzymała, jest właściwie znikoma, stanowi ewidentny przykład na to, że mit ten się zdezaktualizował. Pozostaje on jednak z pewnością faktem edukacyjnym, jednym z elementów przeszłości, swoistą „skamieliną” historyczną, która nie tylko, że nie wpływa na nastroje, ale i na postawy i zachowania społeczne.

Inga Leśniewska

AROUND THE MYTH OF MICHAŁ DRZYMAŁA

The myth of Michal Drzymala is one of those, which were created on the turn of 19th century, to reinvigorate Poles during the time when Poland was portioned. Prussian policy concentrated on divest of Polish national character was such a threat, that it had to be answered. Ethos of peasant hero, who defended his land, understood as homeland, regardless of consequences seemed to be the best way to strength national identity among peasants. However, the chance to adopt this myth in common consciousness was possible, when he was described as seemingly ordinary, nevertheless clever man. In order to obtain such an ideal and suggestive personage, some facts, that did not match the picture of Michal Drzymala – Polish hero, had to be hidden from the public.

Basic components of any myth are a symbol and an essence. In that case the symbol is the wagon, but it can be understood only with the essence, created by the Michal Drzymala's story. Furthermore it does not mean that there is a myth. Without publicity and dynamic propaganda campaign first in the press, than in literature, the myth would not exists. In spite of this it did not become timeless archetype, because it was short of some features to build widespread status in the common sense.